

O kłamstwach USA i o TVN

Autor tekstu: **Kaz Działka**

„Saddam Husajn, autokratyczny przywódca Iraku, uległ wówczas (tj. w latach 1990-1991) w amerykańskiej świadomości przemianie z niemal nieznanego sprzymierzeńca, któremu zapewniano kredyty, najnowszą technologię, uzbrojenie, a nawet dane z satelitów szpiegowskich — w zięjącego ogniem zagrażającego światu potwora. Nie jestem zwolennikiem Husajna, ale uderzające jest jak szybko może stać się wcieleniem zła ktoś, o kim nie słyszał niemal żaden Amerykanin. W naszych czasach mechanizmy wzbudzania gniewu społecznego działają w każdym miejscu na Ziemi. Skąd mamy mieć pewność, że możliwość kształtowania opinii publicznej i sterowania nie będą zawsze w rękach odpowiedzialnych ludzi?” (Carl Sagan, Świat nawiedzany przez demony, 1995.)

Oto kolejne kartki z dziejów — tworzonych na naszych oczach — wojennej propagandy...

*

Punktem wyjścia do przypomnienia kłamstw i różnych matactw amerykańskiej administracji niech będzie wypowiedź tzw. specjalnego korespondenta TVN24, Michała Worocha, w jego relacji z Iraku z 18 września. Zapytany przez red. Romanowskiego, co sądzi o doniesieniach, że w kolejnym ataku na konwój amerykański znowu zginęło co najmniej kilku amerykańskich żołnierzy — co nie zostało potwierdzone przez Pentagon — „Maciek” (bo tak się do niego zwrócił Romanowski) powiedział, że nie ma powodów nie wierzyć władzom amerykańskim. „Jaki miałiby powód Amerykanie,” oświadczył Woroch, „ukrywać prawdę?”

Pytanie retoryczne, na które oczywiście ani Woroch, ani Romanowski nie odpowiedzieli, bo polskie media i polski rząd stały się teraz bardziej proamerykańskie niż sam Biały Dom. Pytanie „Maćka” jest rzeczywiście retoryczne, tylko w zupełnie innym sensie: Amerykanie, tzn. rząd amerykański, mają bardzo wiele — nawet wszystko — do stracenia i dlatego ukrywają i będą ukrywać prawdę i kłamać jak tylko się da, po to, aby bronić swoich interesów politycznych i finansowych. Kłamią oczywiście wszyscy politycy i wszystkie rządy świata, ale tylko rząd amerykański może wyrządzić na świecie szkód na bezprecedensową skalę, ponieważ USA stały się teraz nie tylko najpotężniejszą ekonomią, ale i największym imperium wojennym w historii świata.

Poziom rozumienia realiów politycznych, który zaprezentował „Maciek” w swojej wypowiedzi, jest porównywalny do poziomu intelektualnego kilkuletniego dziecka, które pyta się: „Tatusiu, prawda, że Ameryka to fajny kraj i lubi Polskę?” Osobiście nie wierzę, aby pan Woroch był tak naiwny jak jego wypowiedź o USA, ale żaden strach przez złamaniem reguł poprawności politycznej kreowanej przez TVN nie może usprawiedliwić tak żenująco bzdurnego pytania retorycznego jakie zadał Woroch.

Na to jak rząd i media amerykańskie ukrywają prawdę, czy też po prostu kłamią, jest tyle dowodów, że tylko patologiczny proamerykanista lub patologiczny hipokryta może ich nie zauważać lub ignorować. I nie potrzeba chyba znowu tu przypominać, że nie chodzi tylko o Amerykę. Polityka w swojej niezmiennalnej istocie, jest działalnością opartą na oportunistycznym manipulowaniu opinią publiczną dla doraźnych, politycznych i materialnych korzyści elity rządzącej. Polityka nigdy nie była i nie będzie działalnością opartą na zasadach moralnych i prawdzie, tak jak np. nauka czy technologia, które muszą być oparte na prawdzie. Polityka etyczna, oparta na zasadach moralnych, możliwa jest tylko w autentycznej demokracji (której nigdy nie było) lub w wyimaginowanej utopii, lub raczej ekotopii (takiej jak np. w powieści *Wyspa Aldousa Huxleya*).

O tym, jak konsekwentnie rząd amerykański i media ukrywają prawdę lub kłamią niech świadczą opublikowane ostatnio dane statystyczne, z których wynika, że ok. 70 % Amerykanów ciągle uważa, że Saddam Hussein jest związany z atakiem terrorystycznym w 2001 roku — mimo że nie ma na to absolutnie żadnych dowodów. Od ok. pół roku, prezydent Bush i cały jego sztab fotelowych „jastrzębi” (takich jak Ronald Rumsfeld, Dick Cheney czy Paul Wolfowitz) wraz z całą bez mała aparaturą propagandową USA bez przerwy przekonywały opinię publiczną w USA o rzekomym powiązaniu Husseina z tym atakiem. Chodziło o znalezienie pretekstu do wojny z Irakiem, czyli o racjonalizację ukrytych celów kolejnej interwencji militarnej USA: eksploatację przez amerykańskie koncerny bardzo bogatych (drugich na świecie) złóż ropy naftowej w Iraku i kontrolę polityczną Bliskiego Wschodu.

Jak mawiał Josef Goebbels, szef nazistowskiej propagandy, jak się ludziom wmawia

dostatecznie często jakieś kłamstwo, to w końcu w nie uwierzą.

1. Na przykład w to, że Ameryka to najlepsza, najwspanialsza demokracja na świecie.

Prawda: wszystkie kraje Europy Zachodniej, teraz nawet te ze Wschodniej, mają system polityczny bardziej demokratyczny niż korporacyjno-militarny duopol amerykański zwany „demokracją”.

2. Na przykład to, że głównym celem zagranicznej polityki USA jest szerzenie demokracji i ochrona praw człowieka.

Prawda: USA interweniowały nie raz w sprawy wewnętrzne innych krajów nie po to, aby popierać rozwijające się tam demokracje, ale po to aby je obalić. Dla przykładu: Chile w 1973, kiedy pro-amerykańskie siły pod kierownictwem CIA krwawo obaliły demokratyczny rząd Prezydenta Salvadore Allende; czy Iran w 1953, kiedy to najbardziej popularny polityk irański, premier M. Mossadegh, został usunięty z urzędu przy pomocy CIA i pro-amerykańskiego szacha Rezę Pahlavi, promowanego przez USA dla własnych interesów polityczno-ekonomicznych. Przez wiele lat USA popierały różnych kryminalistów czy zwykłych zbirów — takich jak Batistę, Noriegę, Pinocheta, czy Marcosa — przymykając oczy na ich zbrodnie tylko dlatego, że ci zawodowi gwałciciele praw człowieka popierali interesy amerykańskich korporacji w swoich krajach.

Wystarczy jednak, aby amerykańskie (teraz też i polskie) media dostatecznie często klepały te same puste frazesy o amerykańskiej chęci wprowadzenia „demokracji” w Iraku i „wyzwolenia” Irakijczyków, a po jakimś czasie, okupacja Iraku przez USA stanie się „wyzwoleniem” Iraku, a codzienne mordowanie irackich cywili, policjantów i żołnierzy „sukcesem w walce z terroryzmem”.

Rząd i media amerykańskie mają bogatą historię oszukiwania opinii publicznej w celu uzasadnienia przed opinią światową swoich bardzo licznych interwencji militarnych. Jako pierwszy typowy przykład wymienia się tu wojnę amerykańsko-hispańską z 1898 roku (którą Mark Twain określił jako „pierwszą” amerykańską wojnę imperialistyczną). Wtedy to eksplozja amerykańskiego okrętu wojennego *USS Maine*, zakotwiczonego w pobliżu Kuby (wówczas pod panowaniem Hiszpanii), została szybko wykorzystana przez prasę i rząd USA do rozpoczęcia wojny, w wyniku której USA uzyskały wpływy i kontrolę nie tylko nad Kubą, ale również nad Filipinami, Puerto Rico i Guam. *Maine* zatonał na wskutek awarii kotła i nie było żadnych dowodów na to, że zatopili go Hiszpanie.

Innym przykładem, szczególnie tragicznym w skutkach, jest tzw. incydent w Zatoce Tonkin. W 1964 r. Amerykanie szukali nerwowo i desperacko pretekstu do wytłumaczenia swojej nielegalnej i ciągle postępującej interwencji militarnej w Wietnamie. Taki pretekst wynaleziono, kiedy niszczyciel amerykański *Maddox*, prowadząc działalność szpiegowską przeciwko Wietnamowi Północnemu na rzecz jego wrogów: Wietnamowi Południowemu i Laosowi, został ostrzelany przez wietnamskie łodzie torpedowe. Nie poniósł on jednak żadnych strat, wycofując się chwilowo z miejsca ataku. W dwa dni później, 4 sierpnia 1964 r., według administracji amerykańskiej, *Maddox* znowu miał być ostrzelany i to stało się ostatecznie powodem tzw. Rezolucji „Gulf of Tonkin”, prezydenta L. Johnsona, w wyniku której USA oficjalnie rozpoczęły wojnę w Wietnamie. Okazało się, że cała ta historia z powtórным ostrzelaniem niszczyciela amerykańskiego była fikcją. Sam Johnson w końcu stwierdził, że marynarka amerykańska strzelała chyba do „wielorybów”, bo nie było tam żadnych wietnamskich łodzi. Rezultatem tej militarnej interwencji opartej na kłamstwie było nie tylko zabicie ok. 2-3 milionów obywateli Wietnamu, ale również olbrzymie straty własne: ponad 58.000 zabitych żołnierzy amerykańskich w Wietnamie, nie mówiąc już o ok. ćwierć miliona weteranów wojennych.

Kolejnym przykładem oszustw amerykańskiej polityki niech będzie amerykańska racjonalizacja decyzji użycia broni atomowej w wojnie z Japonią. Według manipulatorów rzeczywistością z Białego Domu, USA w trosce o straty nie tylko własne ale również nieprzyjaciela (!), postanowiły spuścić dwie bomby atomowe na bezbronną ludność Hiroszimy i Nagasaki. (Dwie bomby, bo jedna byłaby podobno za mało.) USA, jak wiadomo (choć nie wszystkim), są jedynym krajem na świecie, który użył tak ohydnej broni masowego rażenia i to w ataku na ludność cywilną, a nie obiekty wojskowe. Prawdą jest, że Japonia przed atakiem atomowym była już krajem pokonanym, gotowym do poddania się. Amerykanie postanowili jednak zamordować w koszmarny sposób ok. ćwierć miliona niewinnych ludzi głównie dlatego, aby wypracować sobie dogodną pozycję polityczną w powojennych układach politycznych przez zastraszenie swą potęgą broni atomowej swych potencjalnych ideologicznych wrogów.

Jeżeli samo podejrzenie o to, że Irak posiada broń masowego rażenia — nawet

nieuzasadnione podejrzenie — było wystarczającym powodem do wojny z Irakiem, to fakt posiadania gigantycznych składów broni masowego rażenia przez USA — i użycia takiej broni w Japonii, jak i chęci użycia jej w innych krajach — powinien, logicznie biorąc, dawno skłonić rządy świata do interwencji polityczno-militarnej w USA i wprowadzenia stref okupacyjnych dla ratowania świata przed zagrożeniem jaki stanowi dla pokoju na świecie militarizm amerykański. Oczywiście w polityce nie liczy się logika — jedynie siła i propaganda poparta zastraszeniem.

Rząd amerykański kłamał w żywe oczy twierdząc, że Irak posiada broń masowego rażenia i że jest przez to zagrożeniem dla USA i świata. Teraz kiedy okazało się, że Irak nie posiadał „WMD” („weapons of mass destruction”) i nie był żadnym zagrożeniem dla USA, rząd amerykański próbuje przekonać opinię publiczną, że usunięcie samego Saddam Husseina jest wystarczającym powodem dla usprawiedliwienia akcji militarnej. Czyli inaczej mówiąc powodem ataku na Irak jest powód wymyślony po ataku na Irak.

Ale pan Maciek twierdzi, że nie rozumie dlaczego Amerykanie „mieliby ukrywać prawdę”.

Przykładów na przerażające w swych konsekwencjach kłamstwa amerykańskiej administracji można dostarczyć bardzo dużo i chyba tylko jakiś chwilowy infantylnizm intelektualny, albo może ciągły strach przed prawdą panów „Maćków” z TVN i innych takich „specjalnych wysłanników” i „amerykanistów” w polskich mediach sprawia, że w końcu większość Polaków zacznie wierzyć, że rząd amerykański nie kłamie i że Ameryka bardzo kocha pokój i demokrację i dlatego bez przerwy i bez końca musi prowadzić wojny na całym świecie.

TVN chlubi się tym, że podaje „całą prawdę, całą dobę”. Cóż za patetyczna, hiperboliczna nowopolska megalomania! Jeżeli już, to TVN przez całą dobę powtarza te same płytkie, frazesowe komentarze — bardzo poprawne politycznie, tzn. pro-amerykańskie i pro-katolickie (o czym przy innej okazji).

Czyli raczej: „całą dobę, ale nie całą prawdę”.

P.S. Po tym, jak BBC i inne nieamerykańskie agencje potwierdziły śmierć trzech amerykańskich żołnierzy w dniu relacji Macieja Worocha dla TVN, Pentagon też potwierdził tę informację, bo nie było już możliwości ukrywania jej przed światem. Pozostawiam panu „Maćkowi” i innym specom-amerykanistom z TVN i innych polskich mediów wielce intrygujące pytanie: dlaczego Pentagon i rząd amerykański niechętnie i z opóźnieniem podają prawdę o tym ilu ginie amerykańskich żołnierzy w Iraku, ilu jest rannych (i jak ciężko), i ilu ginie codziennie lub odnosi rany Irakijczyków. Może red. Romanowski zechce zapytać łaskawie swoich starannie wybranych pro-amerykanistów o wyjaśnienie tej bardzo zagadkowej sprawy.

Kaz Działka

Główny redaktor sekcji angielskiej Racjonalisty. Redaktor naczelny magazynu The American Rationalist. Doktor amerykanistyki (Uniwersytet Nowy Meksyk). Autor książki ["Moja Słowiańska Wolność"](#). [Nota biograficzna](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-10-2003 Ostatnia zmiana: 12-05-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2826) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2826>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl